

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka
w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub
jego miejsce — drobnym dru-
kiem (petitem) 8 h.; w rubryce
„Nadesłane” 20 h. od wiersza.
Rekopismów się nie zwraca.

Działalność Towarz. „Kółek rolniczych“.

II.

Skreśliwszy poprzednio sprawy ogólne i organizacyjne Towarzystwa, przejdźmy do poszczególnych działań jego pracy i przyjrzymy się jej wynikowi zaczynając od działu rolniczego. Stwierdziwszy już w latach poprzednich wielką doniosłość pól doświadczalnych z odmianami różnych zbóż dla średniej i małej własności ziemskiej, poszedł Zarząd Główny w r. 1904. tą samą drogą, jak dotychczas, a urządzając odpowiednie doświadczenia w różnych stronach kraju pobudzał rolników do bacznego obserwowania czynników wpływających na wydajność plonu i zachęcił ich do starannego obliczania i porównywania zbiorów z wielu odmian zboża.

Pola próbne obejmowały z reguły przestrzeń półmorgową, a jedynie przy jęczmieniu ozimym $\frac{1}{4}$ morga. Zgłaszającym się członkom Kółek rolniczych przesyłano na zasiew dwie odmiany żyta, pszenicy, jęczmienia lub owsa, żądając od nich ścisłego sprawozdania i zapłaty za ziarno w jesieni i to po 5 kor. za 50 kg. żyta, jęczmienia i owsa, a po 6 kor. za 50 kg. pszenicy.

W ten sposób urządzono następujące doświadczenia w różnych stronach kraju: 1) z owsem 220 prób na 110 morgach, 2) z jęczmieniem jarym 120 na 60 morgach, 3) z żytem jarem 10 na $2\frac{1}{2}$ morgach, 4) z żytem ozimem 72 na 36 morgach, 5) z pszenicą ozimą 68 na 34 morgach i 6) z jęczmieniem ozimym 40 na 10 morgach. Wynik tych prób wypadł nader pomyślnie — odmiany

zboż przesłane na pola doświadczalne, przede wszystkim owies „Rychlik” i „Ligowo” i jary jęczmień „Goldthorp”, pobity bezwarunkowo odmiany miejscowe, a tem samem znalazły uznanie u gospodarzy, którzy wobec tego postanawiają przeważnie zagubić swoje, a uprawiać nadesłane odmiany zboża.

Jako nowość, bardzo pożyteczną wprowadził Zarząd Główny uprawę jęczmienia zimowego prawie zupełnie nieznanego włościanom. Ponieważ ta odmiana zboża posiada wysokie przedmioty, jakimi są wielka plenność i wczesne dojrzewanie, przeto może się stać prawdziwym dobrodziejstwem dla włościanina przez wygodniejszy rozdział robót rolnych między jesień i wiosnę, usunięcie pustek w komorze na przednowku i możność zbierania dwóch plonów w ciągu jednego roku. To też ogół przeprowadzający próby jest z tego nabytku nader zadowolony, jak widać ze sprawozdań: „Unas jęczmień ozimy nie był znany — a teraz widzimy, że to dla nas wielkie dobrodziejstwo, gdyż już z dziećmi nie zaznamy przednowku” piszą z kałuskiego. „Nietylko ja, ale cała gmina cieszy się z tego jęczmienia — przy zbiorze schodzili się z różnych stron i podziwiali jakby nowy cud świata, piszą z samborskiego.

Główny Zarząd uważając próbę, uczynioną z rozpowszechnieniem uprawy jęczmienia zimowego za dobrą i nader pożyteczną, przeznaczył 10 cetrów metrycznych jęczmienia zimowego na rok gospodarczy 1904/5 i rozesał po 25 kg. jako bezpłatną a opłatą przesyłkę 40-tu rolnikom, członkom Kółek do 15. powiatów. Zalecając włościanom zasiew odpowiednich odmian zboża podjął Główny Zarząd Towarzystwa w wielu miejscowościach próby z użyciem sztucznych nawozów pod zasiewy jare i ozime, a nawet w 3 podgórskich powiatach, mianowicie: jałuskim, gorlickim i krośnieńskim podjął

na 39 polach doświadczenia z nawożeniem gruntów wapnem, którego dotąd w tych okolicach nigdy nie używano. Piękne wyniki tych prób wpływają i wpłyną niezawodnie nader dodatnio na uprawę roli przez włościan.

Obok tego rozwinął Główny Zarząd żywą działalność w tym kierunku, by pobudzić lud do produkowania większej ilości paszy, której brak daje się odczuwać corocznie. Przeprowadzono przeto 67 doświadczeń z nawożeniem łąk zużłami i kaimitem, do czego dostarczono bezpłatnie nawozów, a nadto zajęto się polepszeniem pastwisk w 32 gminach. W dalszym ciągu propagowano usilnie uprawę roślin pastewnych piśmie, żywym słowem i udzielaniem za darmo nasion. Rozesłano więc 202 kg. nasienia buraków, 92 kg. marchwi, 600 kg. końskiego zębu, 200 kg. seradeli, 400 kg. soczewicy, 200 kg. wyki różowej i 50 kg. esparecety. Wysyłkę uskutecznilo bezpłatnie do wszystkich tych okolic, w których uprawa roślin pastewnych nie była znana.

Postępując dalej w swej pracy nakłaniał Główny Zarząd włościan do starannego obchodzenia się z obornikiem i rozdzielił nagrody między 32 w kwocie 720 kor. za ulepszenia przeprowadzone na gnojniach i za urządzenie stajen.

Baczną uwagę zwrócono również na hodowlę bydła, o ile na to wyznaczony zakres działania pozwalał ogłaszając szereg rozpraw w „Przewodniku Kółek rolniczych”, urządzając na zgromadzeniach powiatowych wykłady, a prócz tego kursa hodowla-weterynaryjne. Na pierwszy taki kurs urządzony we Lwowie zgłosiło się tylu kandydatów nawet z odległych powiatów, że musiano zarządzić dwa kursa po sobie. To też po pierwszej próbie uwieńczonej nader pomyślnym rezultatem, urządzono dalsze kursa w Krakowie i Tarnowie.

5)
KAJETAN GOLCZEWSKI

Węgiel i nafta w Galicyi.

Pierwsza grupa w okolicy Rawy ruskiej, Potylicza i Kamionki wołoskiej nie posiada zbyt korzystnych warunków odbudowy górniczej i eksploatacji. to też dopiero w ostatnich czasach zaczęto wydobywać tam węgiel a kopalnie należą do Romana hr. Potockiego. Druga grupa — pas węglowy Żółkwi w okolicy Polan, Mokrotyna, Skwarzawy i Głińska ma znaczne pokłady węgla brunatnego i eksploatacja postępuje tu rańno. Przyczyną tego jest, że pokłady są ułożone poziomo, co ułatwia w wysokim stopniu odbudowę. Miąższość węgla jest tu znaczna, dochodzi do 3 m. grubości. O ile z odbudowy wnosić można pokłady węgla tworzą tu gniazda soczewkowate, których os grubości i szerokości wynosi około 200 m. Węgiel jest przeważnie ciemnobrunatny, zawiera dużo ziemnych części a stąd przy spalaniu wydaje znaczny procent popiołu.

Obok ziemnego rodowęgla znajdują się partye lignitu mało co jeszcze zwęglonego, tak, że niektóre jego odmiany dają się łupać niemal tak jak świeże jeszcze drzewo.

Kopalnie tutejsze węgla, należące również do hr. R. Potockiego mają znaczenie tylko dla najbliższej okolicy, gdyż nie mogą wytrzymać konkurencji z węglem czarnym tak co do dobroci jak i tanioci.

W trzeciej grupie koło Podhorzec i Złoczowa spotykamy węgiel w kilku miejscowościach jak w Jasionowie, Podhorcach, Hucisku, Oleskim, Trościeniu. Występuje on tu w znacznej części jako lignit, barwy czarniawej lub rdzawo-brunatnej, na którym jeszcze bardzo dokładnie rozpoznać można budowę drzewną. Miąższość jego dochodzi do 1-6 m. grubości. Robót górniczych nie prowadzi się w tych okolicach. Rozpoczęto je ale też i prędko przerwano.

Czwarta grupa rozciąga się koło Strusowa i Czortkowa. Odnaleziono tu odosobnione partye węglonośnych pokładów w dość znacznych bryłach. Odbudowa nie odbywa się tu wcale; przez jakiś czas eksploatowano go w Mogilnicy.

Węgiel brunatny galicyjski tak samo jak i kamienny nie jest pierwszej jakości i nie może wytrzymać konkurencji węgli obcych, eksploatowanych na olbrzymią skalę. Rozwinięcie górnictwa węgla brunatnego zawdzięczać tylko należy łatwym warunkom odbudowy a również wzrastającym coraz bardziej cenom drzewa w bezleśnych okolicach Podola.

Węgle z Grudny dolnej i Myszyna wytwarzają przy spaleniu 4000—4400 kalory; inne gatunki z innych okolic zawierają znaczną ilość popiołu a wartość opałowca wynosi zaledwie 3000—3500 kalory. Węgiel brunatny jest nie trwały, na powietrzu rozsypuje się w miak. Z tych powodów nie nadaje się do dalszego transportu, ma więc znaczenie tylko dla zakładów, blisko kopalni położonych.

Produkcya roczna węgla brunatnego w ostatnich latach wzrasta z każdym rokiem bardzo szybko. Dziś dochodzi do 1,200.000 centu. metr. rocznie reprezentując wartość miliona koron. Stosunek procentowy produkcji węgla brunatnego Galicyi do całej Austrii wynosi zaledwie 0.5%, gdy ten sam stosunek produkcji węgla czarnego jest 9-50%. Jako przeciętną cenę za jeden cent. metr. na miejscu przyjąć należy 1 koronę. Cena ta jest bardzo wysoka, jest ona przeszło dwa razy wyższą od ceny czarnego węgla krakowskiego, podczas gdy wartość opałowca jego jest znacznie mniejsza a nadto z natury rzeczy ma daleko mniejsze zastosowanie.

Ceny te tak niestosunkowo wysokie mają swe źródło w zbyt wygórowanych cenach drzewa opałowca i w tem, że produkcya ogranicza się do małego miejscowego zbytu, nie myśląc o dalszym wywozie. Cena węgla

Nie pominięto ważnego działu melioracji rolnych, a inspektorowie rolniczy poruszali wszędzie i omawiali sprawę drenowania, gdzie tylko konieczność osuszenia gruntów podczas swych objazdów zauważyli. To też według dat statystycznych, nadesłanych przez Kółka rolnicze, podjęto roboty drenarskie w gminach będących siedzibą Kółka w r. 1904. na 2.644 morgach.

Z ubocznych gałęzi gospodarstwa wiejskiego szczególną troskliwością otoczył Główny Zarząd sadownictwo. Cały szereg kursów i wykładów, urządzanych jego staraniem zapoznawał włościan z zasadami racjonalnej hodowli drzew, dobór zaś drzewek, zakupno ich i udzielanie pomocy w nabyciu odbywały się przez Zarząd Główny.

Jak wzrastało zapotrzebowanie drzewek owocowych, o tem niech świadczą następujące cyfry: W roku gospodarczym 1901/2. dostarczył Główny Zarząd na zamówienia członków Kółek 557 sztuk, w r. 1902/3. 1040 sztuk, w r. 1903/4. — 4281 sztuk, a w r. 1904/5. — 8349 sztuk.

Jeżeli dodamy do tego szczerze zajęcie się Głównego Zarządu sprawami mleczarskimi, a mianowicie organizacją spółek mleczarskich, a nadto zajęcie się do pewnego stopnia chowem drobiu to będziemy mieli zupełny obraz działalności jego na polu rolnictwa, której skutki nader wydajne podnoszą w wysokim stopniu stan gospodarstwa włościańskiego w kraju. (C. d. n.)

Z teki pesymisty.

Gdy się czyta w dziennikach o rozporządzeniach pruskiego rządu, który nie dozwala zatrudniać w przemyśle Polaków obcych poddanych, gdy się słyszy o coraz nowych milionach żądanych na kolonizację Poznańskiego i Prus, i gdy się czyta sprawozdania z posiedzeń sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego, gdzie w pośród steku kłamstw i fałszów historycznych świadomie nam w twarz rzucanych przebiega się krowa ironia butnych potomków krzyżackich, którzy ciągle nam na usprawiedliwienie gwałtów na nas dokonywanych wołają: „Vae victis”, — bo innej racji przytoczyć nie są w stanie dla usprawiedliwienia tych gwałtów, a gdy się z drugiej strony widzi naszą obojętność prawie na los naszych braci z nad Warty, całe bowiem zainteresowanie się ich losem u nas objawia się co najwyżej wodnistymi artykułami w dziennikach, omawiającymi zajęcia w sejmie pruskim i niemieckim parlamencie, gdy się dalej dowiadujemy o ciągłych rugach

nawet zarobników naszych z Prus, na które my niczem nie reagujemy, to doprawdy zwątpienie człowieka ogarta, czy my wogóle zdolni jesteśmy do tego, aby się utrzymać między zrywającymi, czy też tak na wszystko znieczuleliśmy, iż nas nie poruszyć nie zdoła i z obojętnością leżącemu w agonii czekamy spokojnie i cierpliwie chwili, kiedy się nasz los wypełni! Ale nie, nie jesteśmy jeszcze tak znieczuleni, abyśmy krzywd nam zadawanych nie odczuwali, zdaje się jednak, że przyczyną objawu, iż my całkiem na ciągle zadawane nam katusze nie reagujemy, jest znany nasz słomiany ogień, a powtóre nasze lenistwo i zamiatowanie do wygodnej bezczynności. Po wypadkach wrzesińskich, które szczególniejszym trafem zdołały obudzić nas z zwyczajnej apatii, zapłonął jasno o słomiany ogień — posypały się projekty bojkotowania przemysłu i handlu niemieckiego. Samo przez się powinno się rozumieć, że w narodzie, który energicznie potrafi bronić praw swoich, rozpoczął by się zaraz po pierwszych rugach bojkot Prusaków u nas. Nic od nich nie kupić, nic im nie sprzedać, żadnemu z zasady nie dać zatrudnienia i nie dozwolić mu tu zarobić kawałka chleba. Ale risum teneatis! — na to potrzeba, żeby takie krwawe krzywdy jakie nas spotykają od Prusaków — spotykały kogo innego, a nie właśnie nas Polaków.

Bo co się u nas dzieje? Oto nasi panowie, którzy w gruncie rzeczy po największej części są kosmopolitami, a Polakami i patriotami w miarę tylko i na okaz, gdzie tego potrzeba, trzymają u siebie oficjalistów Prusaków, ba nawet pozwalają się im zbogacać choćby nie zawsze w godziwy sposób na polskim chlebie i wywozić polski majątek do „Vaterlandu”, gdzie potem takie utuczone na polskim chlebie brytany — pomagają najsukceszniej wypłenić naszych braci w Poznańskiem. Trafiają się także posłowie, którzy starają się o koncesje kolejowe, aby je za judaszowe srebrniki, — bo inaczej takiego handlu nazwać nie można, sprzedać spółkom Prusaków, którzy się następnie kosztem naszych robotników zbogacają.

A nie lepsi są i panowie kupcy choć to niby wielce patriotyczno-demokratyczni. Dla wygody własnej, dlatego, że kupując pruską tandetę mającą w świecie markę: „Schlecht, aber billig” mogą łatwiej uzyskać kredyt i dogodniejsze warunki, oraz przy sprzedaży tej tandety więcej zarobić — także się o to starają, aby dać Prusakom zarobić, wspomagają najcięższych naszych wrogów, — i przyczyniają się do tego, że oni mogą coraz więcej milionów ofiarować na komisję kolonizacyjną i premie dla tych urzędników, którzy odznaczają się zacieklą nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Cóż nam więc pozostaje do czynienia? Oto nic innego naszym zdaniem tylko: Gwałt niech gwałtem się odciska! Oto najpierw na rugi odpowiedzieć rugami, — o które kofatać powinni nasi posłowie.

Dziwny to doprawdy stosunek Austrii jako państwa zostającego w ścisłym z Prusami przymierzu, a jeszcze dziwniejsza opieka jaką nasze państwo swoim poddanym uczyniła. Obywatele Austrii, choćby się zupełnie wzorowo zachowali wyrzucają z Prus bez ceremonii, jak uprzykrzone owady — bez najmniejszej podstawy i bez przyczyny, a u nas nikt się nie ujmie za nimi, jak gdyby to byli ludzie wjęci z pod prawa i nie należący do żadnego państwa, a po Austrii grasują Prusacy, tu się zbogacają, zachowują się z dodatku butnie, okazują na każdym kroku lekceważenie wszystkiemu co nie pruskie, i nikt się u nas nie może zdobyć na tyle energii, by tych panów wywieść w odwet za słupy graniczne — i powiedzieć: „Chleb mamy dla swoich, i nie potrzebujęm „lästige Fremdlinge“. Ale u nas nie znajdzie się nikt, kto by zaproponował, bo raz, że to może sprawić kłopot ministerstwu spraw zewnętrznych, na którego cele przecież hrabia rodak stoi, a zresztą kłóży drażnił tak możnego sąsiada! A więc i w Kole i po za Kołem cicho! Nie chodźmy do Prus na zarobki, ten przywilej niech mają tylko Prusacy by u nas zarabiali, a nasi ludzie od robotników rolnych poczawszy a skończyszmy na aktorach są w Prusiech „lästige Fremde“! A więc niech rząd spi spokojnie, nasi Kofowcy nie zmacą jego spokoju!

Tak samo spi społeczeństwo — zapał powrzeński ostygł, kupujemy dalej pruską tandetę — i nie kłopotmy naszych kupców! Również i Liga pomocy przemysłowej niech ich zostawi w spokoju — nam rodzinnego przemysłu nie potrzeba, i mieć go nie będziemy — skoro nasze społeczeństwo tak apatyczne, że nawet wobec mów Malborskich — i Rheinbabenów et tutti quanti — nie zdobyło się na żaden odruch ani nawet na głośniejszy okrzyk oburzenia. My się z pewnością nie zdoberdziemy na to, aby towar niemiecki był opatrywany u nas taką pieczątką jak w Anglii!

Przeczuwam jakie gromy za to wzywianie społeczeństwa do odruchu przeciw najzacieklejszemu i najbardziej podstępemu z naszych wrogów — spaść mogą na Gazetę a pośrednio na mnie ze strony naszych konserwatywnych wroczni, które ciągle nam prawią, że śmiałem odezwaniem się drażniłem tylko naszych wrogów, i podbudzamy ich do tem większej zacieklności wobec braci naszych w Poznańskiem.

Ja jestem całkiem przeciwnego zdania — pamiętam dobrze, że na pochyłe drzewo i

brunatnego jest główną przeszkodą, w szerszym użyciu go w przemyśle. Obecnie widać dążność w redukcji ceny, gdyż corocznie stopniowo chociaż powoli opada.

Do konsumentów węgla brunatnego zalicza się oprócz pobliskich fabryk i miejscowej ludności także kolej, szczególnie na linii Lwów-Bełzec a kolej stanisławowska zaopatruje się skwapliwie w węgiel z Myszyna i Dżurowa.

Obok węgla występuje w Galicyi torf i to w znacznej ilości. Torfowisk w Galicyi jest około 200.000 morgów przeważnie w dolinach rzek. Dotychczasowe jednak badania torfowisk co do położenia, obszaru, objętości, gatunku i sposobu korzystnego użycia są zupełnie nie wystarczające i nie dają miary czem torf może być w gospodarstwie Galicyi.

Najlepsze gatunki torfu są na Podkarpaciu, największe zaś przestrzenie torfu rozciągają się nad Dniestrem. W północnej i wschodniej części Galicyi są przeważnie niższe gorsze torfy. Ważniejsze torfowiska, które były a niektóre są dotychczas polem eksploatacji są: Bereźnica królewska, Gliniany z Przegnojówka (500 morgów torf). Dublany, Czyżki w Samborskiem, Rudna Wielka, Podliski pod Lwowem, Bachórz i

inne. Najważniejszą szkodliwą własnością torfów do ich przemysłowego użycia jest wielka zawartość wody. Torfy zawierają 25—50% wody, przy wysychaniu tracąc wodę kurczą się do 36% objętości. Ażeby torf uczynić materiałem opałowym potrzeba pozbawić go wody. Wypędzenie ekonomiczne wody z torfu jest obecnie rzeczą jeszcze niedokonaną. Suszenie nie jest racjonalne i wpływa ujemnie na jego wartość opałową, dlatego pozbywa się go wody za pomocą pras. Do przerabiania torfu na opał używanych jest wiele sposobów. Najwięcej używaną jest prasa Luchta do tworzenia cegiełek czyli prasowania. Prasa taka wymaga sily 5—6 koni parowych i daje dziennie 60—80 tysięcy cegieł torfu. Torf prasowany ma tą wyższość nad torfem suszonym, że suszony ulega na powietrzu butwieniu lub gniciu i traci zawartość węgla, prasowany daje się długi czas skutecznie przechowywać. Wartość opałowa torfu maszynowego wynosi 4430 kaloryi, torf zawiera węgla od 30—50%. W celu podniesienia wartości opałowej przemieniono go w węgiel. Najprostszym sposobem zwęglenia torfu jest podobny do otrzymywania węgla drzewnego. W ten sposób otrzymać można z torfu 30—40% węgla.

W sztucznych piecach i szczelnych reortach otrzymać można z torfu 60% węgla.

Węgiel torfowy jest prawie zupełnie wolny od siarki i fosforu. Wartość opałowa dochodzi do 7000 kaloryi, jest dobrym do lutowania, a służy do wyrobu farb i filtrów.

Zastosowanie torfu jest bardzo obszerne. Służy on przede wszystkim jako opał i to opał tani, bo w okolicach torfowisk kosztuje 1/2 tego, co opał drzewem. Aby wyzyskać wartość opałową torfu muszą być paleniska specjalnie urządzone a drzwiczki pieców hermetycznie zamknięte. Ma on tę wyższość w fabrykach nad węglem kamiennym, że mniej niszczy żelazo, gdyż siarki zawiera bardzo mało. Popiół z torfu posiada wartość nawozową. Torfu używa się do derżinfekcji, do chwywania gnojówki, jako pościel dla bydła. Torf ma zastosowanie także w tkactwie, szczególnie praktycznym okazał się do wyrobu koców, chodników i t. p. Z torfu można wyrabiać także alkohol. Ponieważ jednak zawartość celulozy jest w torfie bardzo różną, więc też jakość i ilość alkoholu jest nadzwyczaj różną i niepewną.

Z wszystkich tych zastosowań najlepiej opłacającym się byłby wyrób węgla torfowego, uzyskałoby się bowiem dobry i nie drogi opał, wytworzyłoby się konkurencję węglom, przez co cena ich spadłaby i zaoszczędziłoby się lasów, które i tak są już dziś mocno przerzedzone.

kozy skaczą! Gdyby Prusacy widzieli, że źródła i to obfite zarobków jakie posiadają u nas wskutek ich postępowania z braćmi naszymi pod zaborem pruskim wyschnąć mogą zupełnie, że my bojkotem nie tylko pogrozimy potrafimy, ale potrafimy, bojkot i to ściśly przeprowadzić, to zniknęłyby z pewnością — bo grozi im bardzo miły, a cała haskata, — w znacznej części spekulacya, przeciw wobec tylu milionów niejedyn się obłowi. Nie wierzę jednak, by u nas dało się przeprowadzić wobec Prusaków to represalia jakimi rozporządzamy u nas bowiem dużo — zanadto egoizmu — a mało energii.

Liwerunki dla wojska.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa wojny nadeszła Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie do tutejszej korporacyi przemysłowej ogłoszenie względem zastrzeżonej dla drobnego przemysłu dostawy obuwia i innych wyrobów ze skóry dla wojska na rok 1906.

Według ogłoszonych warunków, drobni przemysłowcy mogą brać udział w dostawie obuwia tylko w dwojakiej formie a to: albo za pośrednictwem właściwego stowarzyszenia istniejącego na podstawie ustawy przemysłowej, albo też za pośrednictwem stowarzyszenia produkcyjnego obejmującego majstrów szewskich względnie rymarskich i t. p. a zawiązanego na zasadzie ustawy z 9. kwietnia 1878. Nr. 70. Dz. p. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, zatem odrębne oferty na dostawę obuwia ze strony poszczególnych przemysłowców są od dostawy bezwarunkowo wykluczone.

Jedynie tylko przy rozdaniu robót rymarskich i siodlarskich będą uwzględnione także oferty poszczególnych majstrów, jeżeli z dotyczącego stowarzyszenia przemysłowego tylko jeden członek ubiega się o dostawę.

Oferty mają być wniesione do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do dnia 7. września b. r. godzina 12 w południe.

W końcu zauważa się, iż c. k. Ministerstwo handlu, któremu odstąpiono rozdanie dostawy, zaznaczyło na podstawie poczynionych doświadczeń, iż nie jest wcale wskazane, aby stowarzyszenia, które z powodu małej liczby członków mogą otrzymać tylko nieznaczny przydział, ubiegały się o dostawę, gdyż wykonanie małego przydziału nie przynosi żadnych korzyści, lecz owszem spowoduje tylko niepożądane straty i zawody.

Blizszych szczegółów o wielkości dostawy, o cenach, wzorach ofert i t. p. dowiedzieć się można u przełożonego tutejszej korporacyi przemysłowej.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

Postęp w pasiecznictwie. Czytamy w Tygodniku Samborsko-Drohobyckim: Najintrażniejszą gałąź gospodarstwa to jest pasiecznictwo, jest w naszym kraju prawie zupełnie zaniedbane a to dlatego, że temu zawodowi nie poświęcają się ludzie z odpowiednim wykształceniem, tylko przeważnie prości wieśniacy, niemający żadnej praktyki pasieczniczej a do tego po największej części sami analfabeci, którzy pasiecznictwo prowadzą na chybił trafił a co najgorsze, że w dziki sposób niszczą muchę w jesieni przy miodobraniu. Z ludzi zaś inteligentnych mało poświęca się temu zawodowi, gdyż dotychczas nie było uli, któreby odpowiadały wymagom pszczoł a mimo tego, były dogodnymi dla pasiecznika. Najwięcej rozpowszechnione ule konstrukcyi „Dzierżona” są według zdania doświadczonych pasieczników zgubą naszych pasiek, nie więc dziwnego, że pasiecznicy inteligentni zniechęcają się do tego zawodu.

Pasieka przynosi olbrzymi dochód, bo 300 procent czystego zysku rocznie od włożonego kapitału, rozumie się przy zastoso-

waniu najnowszej konstrukcyi uli i nowej zupełnie metody pasieczniczej, wynalezionej przez p. Manasterskiego, leśniczego w Wykotach koło Sambora. Otóż ten mistrzudony badacz życia pszczoł skonstruował ul. z którego przymiotów opiszemy tylko kilka, a mianowicie: w każdej porze roku można zlustrować całą ul. w jednej minucie, nie wpuszczając do niego chłodu ani nie wyjmując ramek, następnie każdą pojedynczą ramkę, którą chcemy wyjąć, wyjmuje się w przeciągu jednej chwili, przyczem ani jedna pszczoła nie wylatuje z ula, a podkurzaczka wcale się nie używa. Ul składa się z dwóch stałych parterowych przedziałów, a mianowicie: magazynu miodnego i pracowni matki, a w każdym z tych przedziałów jest po 6 ramek. Trutów niema wcale, naturalna rójka jest niedopuszczalną, w czasie miodobrania matki się nie zabija i wszelka babranina z wyciąganiem, przekładaniem ramek jest wykluczona. Jeden człowiek może obsłużyć 500 pni sam jeden tylko do pompowania miodu potrzeba dwóch pomocników. Przy nadzwyczaj uproszczonej metodzie p. Manasterskiego, używa się sztucznej perhy, sztucznej woszczyzny, robi się sztuczne roje i sztucznie wygrzewa pszczoły. Słuczny sposób wygrzewania pszczoły jest znakomity i przy jego zastosowaniu można z kapitałem wkładowym 2.000 koron rozmnożyć pasiekę w przeciągu dwóch lat do 500 pni, które przynoszą rocznie czystego dochodu 10.000 koron.

Blizsze szczegóły konstrukcyi tych uli jak również sposób sztucznego wygrzewania pszczoł trzyma wynalazca w tajemnicy, gdyż ma zamiar swój wynalazek użytkować przez zawarcie rodzaju spółki z właścicielem dóbr, któryby zechciał włożyć odpowiedni kapitał do założenia pasieki na wielką skalę.

P. Manasterski zwraca uwagę szerszego ogółu pasieczników zawodowych i miłośników, pszczoł na tak doniosły wynalazek, który może podnieść pasiecznictwo do najbardziej intratnego przedsiębiorstwa, dającego tysiącom rodzin sposób do życia.

Wyższy nad rozporządzenia. Swego czasu Magistrat tutejszy powoływał przy Sanie tablicami miejsca do kąpiei dla mężczyzn i kobiet, chcąc tym sposobem ochronić te ostatnie od niemłych zajęć i niespodzianek — a szczególnie od widoku Adama, którzy tak dalece już więcej postępowi są od swego protoplasty, że się przy kąpiei nawet bez listka figowego obchożą. Nie przewidział jednak Magistrat, że oprócz zwykłych śmiertelników, chodzących piechotą do Sanu, będą jeszcze i tacy, którzy zajeżdżają do wody fiakrami — na powozie się rozbiegają i kąpią obok powozu gdzie im się podobna, nie zważając wcale na magistrackie tablice — a co gorsza, choć postawieni tak wysoko, że kąpiei używają z komfortem powozowym — nie nauczyli się dotąd tyle skromności, by używać przy tem listka figowego, który już podobno w raju ich pracójcu znanym był. Szczególniej uprawia ten sport pan mecenas I. Prosiłibyśmy, aby tego zaniechał, prócz bowiem braku listka figowego zachodzi jeszcze i ta niewłaściwość, że konie fiakerskie nie tresowane odpowiednio, stojąc w Sanie załatwiają swe naturalne potrzeby, a widoczne skutki tego płyną w dół na kąpiących się. Skądże więc zwykli śmiertelnicy, bezpowozowi i kąpiący się potulnie na wyznaczonych miejscach, przychodzą do tego, aby kąpali się w gnojówce dlatego tylko, że pan mecenas ma co do kąpiei niezwykle wymagania i grymasy. Jeżeli zakazano plawić w tem miejscu konie, a nawet poić bydło z Olchowiec, aby uchronić ludzi od kąpiei wspólnej z końmi i bydem, co często dla zdrowia kąpiących się poważne w sobie niebezpieczeństwo i wszyscy się temu rozporządzeniu poddali, to nie widzimy racyi, dla której p. mecenas miałby wyższym być nad rozporządzenia. Jeżeli się bez powodu nie może być w Sanie, to niech się jedzie kąpać tam gdzie nikogo nie inkomoduje. — Na dziś podaliśmy tylko inicjał nazwiska, jeżeli to jednak nie poskutkuje — to napiszemy wyraźniej!

Na Posadzce sanockiej gospodarka jest niżej wszelkiej krytyki: Ulice w najwyższym stopniu zaniedbane, nigdzie nawet zaporkowania chodników nie widać, budowanie domów odbywa się bez wszelkiej uwagi na szerokość ulic, nie mówiąc o względach zdrowotnych. Kiedyś, gdy zabuduje się ulica Rylickich od strony toru kolejowego, a pożar

tam wybuchnie, katastrofa będzie straszna. Połączenie z miastem jest nieodzowne, a nim to nastąpi wzywamy i prosimy o opiekę c. k. Starostwo nad tymi „porządkami“.

Sezon owocowy rozpoczął się na dobre. W rozmaitych kamienicach, na rynku, po wszystkich ulicach, sklepach i sklepikach porozkładano — na ławkach, stołach, stołkach, schodkach i t. d. mnóstwo owoców. Każdy przekupień przebiera ciągle te owoce — sortując na większe i mniejsze a przebiera je tymi samymi palcami, którymi obciera nos (bez chustki) sobie i dzieciom i którymi zaspakaja wszystkie najbrzydliwsze swoje potrzeby a myje je zaledwie raz na tydzień. Każdy z kupujących także bez względu na czystość rąk swoich, musi palcami podusić lub bodaj pomacać — czy owoc dojrzały, a w dodatku kurz uliczny, grubymi warstwami osiada na nich wraz z całymi rojami najbrzydliwszych much, pszczoł i t. p. We Lwowie przekupnie mają nakaz przykrywać organtną owocami — i mają baczyć — aby nikt brudnymi rękami owoców nie dotykał. Nakaz taki przydałby się i u nas.

Ćwiczenia publiczne Sokoła w Zagórzcu. „Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół“ w Zagórzcu urządził dnia 15. sierpnia b. r. na boisku Sokoła w Zagórzcu ćwiczenia publiczne. W programie: 1) Ćwiczenia uczni: a) skok z pomostu, b) rybacy (gra), c) biegi w zawody o narodę. 2) Ćwiczenia uczenia: a) pochód ozdobny, b) rzeciać (gra). 3) Ćwiczenia członków: a) ćwiczenia na koniu, b) ćwiczenia na drążku, c) rej kolarzy, d) budowanie piramid.

Wstęp od osoby 20 hal. dzieci 10 hal. W razie niepogody odbędą się ćwiczenia w następny dzień świąteczny.

Ostateczny czas byłby już jak to pisaliśmy, aby uporządkowano skwer pod pomnikiem Kościuszki. Nadto wskazane jest, aby raz odpowiednio zaopatrzone otwór, którym wody opadowe z pl. św. Jana odpływają w rów stworzony sztucznie przez zakładanie rur wodociagowych wzdłuż całego stoku od pl. św. Jana ku schodom wiodącym na ulicę Podgórze. Po każdej nawalnicy, ciekawe rzeczy można oglądać na tych schodach obecnie: żwir, kamienie większe i mniejsze, cegły, patyki, odpadki rozkładowi podlegające (!) — wszystko to deszcz splukuje i z całą gwałtownością spada z góry na dół, a zarządzenia Magistratu kończą się na zamiataniu schodów — co prawda — pilnem...

Niebawem wraca młodzież do szkół, przybywają ludzie w tym czasie z różnych stron kraju po raz pierwszy do Sanoka — niechże Magistrat coś zarządzi, aby kąć najmilszy sercu Polaka w mieście całym, nie wyglądał jak okopisko w Bukowsku!

Czy to nie profanacya? Na wystawie w handlu p. Laufera dostrzedz można kocyki na łóżka, na których widnieją wizerunki Matki Boskiej, Chrystusa i t. p. opatrzone przez właściciela handlu napisem: „Prawdziwe angielskie”. Choćby były i prawdziwe i angielskie, w co jednak wątpliwy bardzo — bo Anglicy zanadto są religijni i nawet w chęci zysku, nie posuwaliby się aż do profanacyi, za jaką uważać musimy umieszczenie wizerunków świętych na przedmiotach, na których się śpi, siedzi, któremi się w razie potrzeby nakrywa psy i konie, nie mniej obraża to w wysokim stopniu uczucia chrześcijan. Jeżeli zaś kocyki te pochodzą z Anglii, to z pewnością nie z chrześcijańskiej firmy, w każdym razie p. Lauferowi radzimy, by je z wystawy sprzątnął, i wywoził tam, gdzie tego rodzaju profanacya nie razi ludzi, u nas bowiem jeszcze indyferentyzm religijny u chrześcijan nie wzmógł się tak, aby nas umieszczenie wizerunków świętych na chustkach do nosa, kocykach i t. p. nie raziło. Żadamy również wobec okoliczności, że przeważną część klienteli p. Laufera stanowią chrześcijanie, aby on na przyszłość tego rodzaju uczucia swych klientów zechciał uwzględnić — choćby mu przyszło nawet zrezygnować z zysku, jaki mu tak przyozdabiane kocyki przynoszą. Niech bowiem rozważy, czy jemu samemu nie wydałoby się to obrazą, gdyby jaki fabrykant pozwolił sobie jego konterfektami przyozdobić n. p. papier klozetowy?

Z Brzozowa piszą nam: W dniu 1. bm. dokonano u nas w Brzozowie wyboru burmistrza. Wybrany został Stanisław Marin, człowiek młody, majątkowo niezamożny, owiany najlepszymi chęćmi dla spraw publicznych. Spodziewamy się przeto, że zaprowadzi w

gminie od kilkunastu lat niedoleżną gospodarką zaniedbaną i porządek, — a przedewszystkiem zwróci baczne oko na opuszczone budynki gminne, brzydki, zabłocony i nie brukowany rynek, liczące z miasta idące uliczki pełne brudu i błot nie do przebycia, oraz na studnie, w których ciągle nie ma wody. Jeśli tylko pod tym względem miasto uporządkuje, to zbliży się nieco ku zachodowi i wnieśnie doń kulturę europejską, na której mu obecnie bardzo zbywa, a tem samem zaskarbi sobie wdzięczność mieszkańców, którym obecnie wśród powyż opisanych warunków żyć tu niesłychanie trudno i przykro.

Komitet obywatelski w Zagórzcu wybrany w celu zbierania datków dla ofiar wojny w Królestwie polskiem zamknął składkę z dniem 1. lipca i przesłał kwotę 184 K 52 halerzy do Redakcji „Przewodnika gimnastycznego”. Imiona ofiarodawców:

Konkol 1 K, Hupczyc 50 h, N. 20 h, Felicya F. 50 h, Turben 1 K, Janik 50 h, Wasowicz 50 h, Klug 50 h, Zwass 20 h, Wald 1 K, Jurkiewicz 1 K, Aliśkiewicz 20 h, Kornfeld 10 h, Feuerstein 1 K, P. 40 h, Ogrodnik 20 h, Bimer 1 K, Pasła 50 h, N. N. 2 K, M. P. 2 K, Ames 50 h, Rosenthal 1 K, T. 20 h, N. 20 h, Mainard 50 h, Smulski 5 K, Strzelbicka 1 K, Podwapiński 20 h, Zabkaj 2 K, Borek 40 h, Hass 1 K, Dobosz 50 h, Hass 1 K, W. 50 h, Polański 20 h, B. 20 h, Bruna 1 K, Nemet 40 h, Bulsiewicz 30 h, Kryda 1 K, Silberbach 1 42 K, Breitenwald 10 K, Hupczyc 1 K, Graubert

50 h, Rotyński 50 h, N. 50 h, Konkolowa 20 h, Konkol 50 h, Schönberg 2 K, S. 1 K, Nenger 1 K, K. 1 K, N. N. 2 K, Ef. 1 K, N. 1 K, Ern. 5 K, N. N. 1 K, Składka 20, maja b. r. 3 84 K, Czesława Krüger 3 K, Cesio Krüger 1 K, Marysia Krüger 1 K, Janka Krüger 16 h, Tow. kredytowe w Zagórzcu 2 K, Beez 50 h, Bart 50 h, Graf 50 h, Zeller 40 h, Götzler 40 h, Klugman 20 h, Bösen 50 h, Goldberg 40 h, Schmelz 40 h, Goldmann 40 h, Reich 40 h, Ungar 20 h, Hirschtritt 40 h, Schwebel 20 h, Weisberg 20 h, F. Sech 1 20 K, Süßwein 50 h, Kranzler 50 h, Kucharski 1 K, Rzepecki 40 h, Laczkowski 60 h, Balik 1 K, Ptas 50 h, Marszałkiewicz 20 h, Królkowski 1 K, Gałazka 20 h, Friechow 3 K, Gartenberg 30 h, Frytek 30 h, J. 20 h, Hild 60 h, Segal 60 h, Frey 30 h, X. Y. 2 K, N. N. 30 h, A. J. 2 K, W. B. 1 K, X. X. 2 K, Laczkowski 1 K, Grossman 20 h, L. 20 h, P. 10 h, Roth 50 h, Klugmann 20 h, Botur 30 h, Poczowski 30 h, Cogen 20 h, Kruczek 20 h, Kurpiel 20 h, Kuczowski 40 h, Borkowski 10 h, Michalek 20 h, Słupski 40 h, Seńkow 50 h, Teśniarz 50 h, Chomka 20 h, Długosz 20 h, Żurowski 30 h, Kaweci 30 h, Schäffer 1 K, Rzepecki 30 h, Kossowski 20 h, Hrabal 20 h, L. 20 h, Hak 1 K, Chimiak 50 h, Zaleski 1 K, Wyborny 40 h, Lewiński 30 h, Misiorowski 40 h, Borek 30 h, Steinfels 50 h, Biawka 20 h, Nadolski 20 h, Markiewicz 20 h, Greń 1 K, Schweska 50 h, N. 50 h, Marszałek 50 h, D. 20 h, Schwarz 1 K, Seńków

1 K, Piechota 60 h, Ch. 1 K, Przybylski 1 K, Mühlner 50 h, Starzawa 3 K, Pachel 40 h, Żurowski 60 h, Ziemiński 40 h, Pater 20 h, Praszalowicz 1 K, S. 50 h, Schmid 50 h, B. 50 h, C. 1 K, B. 50 h, J. 1 K, G. 40 h, S. 1 K, G. 50 h, B. 10 h, Bartnik 80 h, Polański 50 h, O. 20 h, Brodawczuk 20 h, Migacz 1 K, Ptas 80 h, D. 30 h, Gerber 1 K, Piechota 1 K, Seńków 1 K, Schäffer 1 K, Kmiec 1 K, Stachowicz 40 h, Teśniarz 1 K, Masio 40 h, Wajda 20 h, Pawlak 1 K, Smorul 10 h, Krasicki 40 h, B. 40 h, Zalotyński 60 h, Czarnecki 40 h, Hrabal 40 h, Zeprzedaży kokardek 7 K, Żuk 20 h, Gałkowski 20 h, Szeliga 20 h, Szuba 40 h, Lachiewicz 20 h, Pawlikowski 1 K, Fornal 20 h, Biega 30 h, Krawiec 20 h, Ogrodnik 20 h, K. 40 h, Kowalski 20 h, Wójcikiewicz 10 h, Kruczek 40 h, Michniowski 40 h, Łobaczewski 4 K, Grega 20 h, Teśniarz 40 h, Strzelecki 20 h, M. 40 h, F. 20 h, S. 20 h, X. 2 K, Pelczar 20 h, Wiśniowski 30 h, K. 1 K, Borczyk 20 h, Stach 20 h, Borkowski 20 h, S. 20 h, Kuchta 20 h, Ogarek 10 h, Ks. Fuss 1 K, Szabesta 20 h, Batruch 30 h, Ptas 40 h, Kosowska 20 h, Skrzyszowski 20 h, Wyskiel E. 1 K, Fisch 30 h, Urban 20 h, Golarz 20 h, Turczyniak 30 h, Braver 40 h, Schreiber 1 K, Alster 50 h, Paziuk 50 h, Falter 1 K, Wyskiel A. 20 h, Margulies 20 h, Borkowski 10 h, Lista Strzeleckiego 3 40 K, Lista p. Moszory 7 20 K.

Na tem Komitet czynność zakończył.

Poleca wszelkie wyroby farmaceutyczne, uniwersalne, krajowe i zagraniczne, przyrządy chirurgiczne, opatrunki i wyroby gumowe, wina lecznicze, koniak kuracyjny, malage. Tokaj i inne; środki toaletowe i kosmetyczne; wszelkie środki desynfekcyjne i wody mineralne; wyroby własne: niezrównany balsam antyreumatyczny, Crema Venus, Benignine do twarzy, pastylki, ziółka i syrup 1-0 przeciw kaszlowi.

APTEKA
pod „Opatrznością Boską”
Piotra
WASOWICZA
w Sanoku.

Nowa serya pocztówek z widokami Sanoka wyszła świeżo nakładem księgarni K. Pollaka; — do nabycia również w handlu A. Dziurowej oraz w trafice na pl. św. Jana.

Do Ameryki i Kanady przewozi najtaniej i wygodnie **Linia Kunarda.**
Zastępstwo dla Galicyi **JÓZEF EXLE** we Lwowie, ul. Brajerowska, 1. 6.

Poszukuję Bony
do 6-cio letniej dziewczynki
od 1-go sierpnia b. r.
Bliższa wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Potrzeba do gorzelni parowej na kampanię 1905/6, urządzonej podług najnowszego systemu dwóch praktykantów z ukończoną szkołą normalną lub 4-tą gimnazjalną. Także dwóch studentów (lub panienki) na stancję od roku szkolnego w Sanoku.
Zgłoszenia przyjmuje kierow. gorzelni w Jurowcah.

PRACOWNIA
PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH
ALEKSANDRA PIECHA
W SANOKU
ul. Tadeusza Kościuszki 1. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na **wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych** w zadanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, począwszy od najzodobniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszkki do cymboryłów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pajaki z brązu i kryształu, ewangiele, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, murnice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje **naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.**

Zaopatrzoney w **najnowsze i najlepsze przyrządy i modele**, oparty na długoletniem doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, ręcząc za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.